

GLOBALIZACJA GOSPODARKI JAKO WYZWANIE SPOŁECZNO-ETYCZNE

Globalizacja gospodarki z jednej strony wzbudza poczucie zagrożenia¹ zarówno w krajach uprzemysłowionych, jak i rozwijających się. Kraje uprzemysłowione obawiają się utraty miejsc pracy w związku ze zmianą lokalizacji przedsiębiorstw i wzrostem importu tanich produktów zagranicznych oraz uszczuplenia zabezpieczeń społecznych, jak też pogorszenia standardów ochrony środowiska z racji zaostrzenia międzynarodowej konkurencji. Dla krajów rozwijających się technologiczna przewaga zachodnich krajów uprzemysłowionych oraz potęga i socjalno-organizacyjne *know-how* międzynarodowych koncernów wydają się niedoścignione, wskutek czego wyraźna przepaść między bogatymi a biednymi krajami coraz bardziej się pogłębia. Z drugiej jednak strony ekonomiści² koncentrujący się przede wszystkim na gospodarce rynkowej, którzy mają mocną pozycję między innymi w Międzynarodowym Funduszu Walutowym (MFW), w Banku Światowym oraz w Światowej Organizacji Handlowej (WTO), dostrzegają w globalizacji nadzieję na przyszłość ludzkości, gdyż coraz szybsze zrastanie się rynków przyczynia się do wzrostu dobrobytu, umożliwia wyraźne i szybkie zmniejszenie liczby ludzi żyjących w biedzie (ok. 1,5 miliarda w skali światowej), jak również sprzyja umocnieniu pokoju dzięki wzajemnej zależności ekonomicznej. Dla wyjaśnienia tych odmiennych punktów widzenia konieczna jest bliższa analiza globalizacji.

1. Cechy i założenia globalizacji

Globalizacja gospodarki przejawia się, po pierwsze, w intensywnej międzynarodowej wymianie dóbr i usług, której udział w efektywności gospodarczej poszczególnych krajów wciąż wzra-

* Joachim Wiemeyer, ur. w 1954 r., jest doktorem habilitowanym z chrześcijańskiej nauki społecznej. Od 1998 r. wykłada chrześcijańską naukę społeczną na uniwersytecie w Bochum.

¹ Por. w tej kwestii: H.-P. Martin, H. Schumann, *Die Globalisierungsfalle. Der Angriff auf Demokratie und Wohlstand*, Hamburg 1998.

² Por. np. C. Ch. v. Weizsäcker, *Logik der Globalisierung*, Göttingen 1999.

sta. Produkcja i konsumpcja są w coraz większym stopniu uzależnione od kontaktów zagranicznych. Po drugie, rynki kapitałowe na całym świecie są mocno ze sobą splecione w związku z możliwym dzisiaj ciągłym obrotem dewiz i papierów wartościowych oraz dzięki możliwości lokowania kapitału w wielu krajach. Wielkie koncerny międzynarodowe odgrywają centralną rolę w procesie globalizacji, gdyż właśnie na nie przypada około 30 procent międzynarodowych transakcji handlowych. Ich liczba wciąż wzrasta, obecnie szacuje się ją na 45 000; istnieje ponad 250 000 przedsiębiorstw zależnych³. Ponadto wzrasta również liczba przedsiębiorstw średniej wielkości, które zakładają filie zagraniczne. Równie wielkie znaczenie mają banki międzynarodowe, które coraz częściej prowadzą oddziały zagraniczne i (lub) przejmują banki zagraniczne. Decydującym rynkiem — także w sferze prawa kartelowego przy kontroli fuzji przedsiębiorstw — nie jest już rynek krajowy czy rynek Unii Europejskiej, lecz w coraz większej mierze rynek światowy. Niektóre przedsiębiorstwa międzynarodowe mają przedstawicielstwa w niemal wszystkich krajach świata, co umożliwia im wykorzystanie prezentowanych w mediach wydarzeń o skali światowej, takich jak np. igrzyska olimpijskie, dla własnej kampanii reklamowej. Centralna siedziba przedsiębiorstwa, skład kręgu akcjonariuszy i zarząd międzynarodowych koncernów pozwalają jednak zazwyczaj wyraźnie rozpoznać ich narodową tożsamość, nawet jeżeli większość zakładów produkcyjnych i zatrudnionych osób znajduje się poza obrębem danego kraju⁴.

Międzynarodowa wymiana ekonomiczna koncentruje się w gospodarczych centrach USA, Japonii i UE oraz w kilku szybko rozwijających się krajach, przede wszystkim azjatyckich, i z tej racji nie można jeszcze mówić o powszechnej globalizacji (włączeniu biedniejszych krajów rozwijających się i byłych krajów bloku wschodniego z gospodarką państwową do ekonomii światowej). Tak np. udział krajów Afryki, położonych na południe od Sahary, w handlu światowym wciąż maleje. Brak tutaj również niemal zupełnie bezpośrednich inwestycji.

Przybierające na sile scalenie gospodarki światowej nie jest procesem samoistnym, napędzanym przez osoby prywatne, lecz bazu-

³ Por. M. Windfuhr, *Die globale Wirtschaft braucht eine rechtliche Rahmenordnung*, w: R. Eschenburg, M. Grabowski (red.), *Konsequenzen der Globalisierung*, Münster 1998, s. 95.

⁴ Por. F. Hengsbach, „Globalisierung” aus wirtschaftsethischer Sicht, w: *Aus Politik und Zeitgeschichte B 21/97*, s. 7.

je na przemianach i decyzjach politycznych. Istotne znaczenie w dziedzinie handlu miała rozpoczęta w roku 1986 runda GATT w Urugwaju, której uwieńczeniem było założenie WTO w 1994 roku. Dalsze kroki w kierunku liberalizacji poczyniono na poziomie regionalnym (rynek wewnętrzny UE, utworzenie północnoamerykańskiej strefy wolnościowej: NAFTA, Mercosur itd.). Zachodnie kraje uprzemysłowione zniosły w sektorze finansowym kontrolę przepływu kapitału oraz złagodziły przepisy inwestycyjne m.in. dla banków i firm ubezpieczeniowych, co stworzyło podstawę prawną dla inwestycji zagranicznych lub w dużej mierze je ułatwiło. Celem tej liberalizacji, która miała zacieśnić ekonomiczne więzy pomiędzy najważniejszymi zachodnimi krajami uprzemysłowionymi (krajami OECD), było przyspieszenie rozwoju. Towarzyszyła jej zataczająca coraz szersze kręgi prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych (linie lotnicze, telekomunikacja, kolej, poczta etc.) oraz ograniczenie regulacji rynku wewnętrznego.

Do otwarcia rynków towarowych i kapitałowych, prywatyzacji i ograniczenia regulacji rynku, a przez to do zwrotu w kierunku rynkowej polityki gospodarczej w krajach Trzeciego Świata przyczyniły się przede wszystkim zobowiązania, jakie MFW i Bank Światowy nałożyły na ogromnie zadłużone kraje rozwijające się⁵. „Waszyngtoński consensus” tychże instytucji zażądał od krajów rozwijających się przemian strukturalnych właściwych gospodarce rynkowej, czyniąc je warunkiem uzyskania nowych kredytów. Od 1989 roku globalizacja osiąga szerszy zasięg również z tej racji, iż były państwa bloku wschodniego, oparte dotychczas na gospodarce państwowej, otworzyły się na ekonomię rynkową i rynek światowy. Globalna akceptacja gospodarki rynkowej w połączeniu z ustawą o ochronie inwestycji wzmocniła znacząco zabezpieczenie prawne inwestycji zagranicznych, podczas gdy w latach siedemdziesiątych wiele krajów (np. Chiny) w ogóle nie godziło się na inwestycje zagraniczne albo ściśle określało ich profil i (lub) dążyło do ich upaństwowienia.

Takie posunięcia polityczne umożliwiały rozwój oraz zastosowanie nowych technologii w dziedzinie transportu i komunikacji. To z kolei spowodowało w ciągu ostatnich dziesięcioleci drastyczny spadek cen transportu (większe statki z mniejszą załogą, szybszy przeładunek w portach dzięki kontenerom, obniżka cen lotów itd.), które były już stosunkowo niskie w związku z nieuwzględnieniem skutków dla środowiska — benzyna lotnicza czy diesel okrętowy

⁵ Por. M. Kulesa (red.), *100 Jahre Bretton Woods? Beiträge zum Gespräch über Weltwirtschaft, Weltbank und Kirche*, Bonn 1997, s. 42.

nie podlegają w komunikacji międzynarodowej opodatkowaniu. Nowe technologie (światłowód, transmisje satelitarne, Internet itd.) obniżyły zdecydowanie koszty w sferze komunikacji, co np. pozwala na ciągły obrót dewiz i papierów wartościowych na całym świecie. W obliczu takich możliwości przedsiębiorstwa mogą korzystniej przydzielać zadania (elektroniczne opracowanie danych w Indiach), a także bezpośrednio kierować zagranicznymi zakładami produkcyjnymi, tak samo jak krajowymi, ponieważ z technicznego punktu widzenia nie ma żadnej różnicy, czy zlecenie przekazuje się wydziałowi na terenie własnej fabryki czy zagranicznemu dostawcy, itd. Globalizacja jest też następstwem sytuacji społeczno-kulturalnej: za pośrednictwem mediów, podróży zagranicznych, nauki itd. wzrasta w społeczeństwie akceptacja tego, co „obce”, obcych ludzi, obcych produktów, obcych przedsiębiorstw itd. Tendencji tej sprzyja coraz lepsza znajomość języków obcych oraz wyjazdy do zagranicznych szkół i pobyty naukowe za granicą.

2. Potencjalne skutki globalizacji

Efektywniejsze wykorzystanie zasobów gospodarczych, wzmożone możliwości masowej produkcji dla rynków globalnych oraz wzrost konkurencji przyspieszą rozwój gospodarczy w skali światowej. Proces ten może mieć jednak inne skutki dla pewnych grup krajów lub dla poszczególnych państw. W przypadku krajów przemysłowych można wskazać następujące skutki: w krajach tych globalizacja przynosi korzyści wszystkim przedsiębiorstwom lub sektorom gospodarki, które potrafią sprostać międzynarodowej konkurencji. Przedsiębiorstwa, które pod względem technologicznym należą w danej dziedzinie do czołówki światowej, mogą dzięki liberalizacji rynków wyprzeć lub przejąć słabszych konkurentów zagranicznych i wzmocnić w ten sposób swoją główną pozycję na rynkach zagranicznych. Ponieważ decydującej roli nie odgrywa już rynek krajowy czy regionalny, lecz rynek światowy, powstaje niewielka grupa wysoce efektywnych przedsiębiorstw i tylko nieliczne z nich — jak to jest w produkcji samolotów (Boeing, Airbus) lub w rozwoju oprogramowania (Microsoft) — opanowują całkowicie rynek światowy. Fala przejmowania przedsiębiorstw oraz fuzji wielkich koncernów (Daimler/Chrysler) odzwierciedla tę tendencję. Akcjonariusze i współpracownicy tych przedsiębiorstw, jak również regiony, w których znajdują się ich zakłady produkcyjne, czerpią ogromne zyski z globalizacji.

W krajach uprzemysłowionych globalizacja staje się zagrożeniem dla tych przedsiębiorstw (oraz regionów je skupiających i pracowników), które może wyprzeć tańsza konkurencja zagraniczna, w przypadku gdy kraje rozwijające się przyswoją sobie technologiczne umiejętności umożliwiające przejęcie danej produkcji, a także dla tych, których siedziba zostaje ze względów finansowych przeniesiona z krajów uprzemysłowionych za granicę. Negatywne skutki globalizacji odczuwają przede wszystkim niewykwalifikowani lub słabo wykwalifikowani pracownicy w krajach uprzemysłowionych, gdyż właśnie ich miejsca pracy padają głównie ofiarą racjonalizacji czy konkurencji zagranicznej, jeżeli związki zawodowe, mimo wzrastającej konkurencji w zakresie kosztów robocizny, nie wyrażą zgody na obniżkę płac. Na rynku pracy oznacza to zatem korzyści dla wysoko wykwalifikowanych pracowników, natomiast przegrana dla niewykwalifikowanych lub słabo wykwalifikowanych ⁶.

W krajach uprzemysłowionych zaostrza się konkurencja, której celem jest utrzymanie rodzimego kapitału w kraju oraz przyciągnięcie kapitału zagranicznego. W obliczu tej rywalizacji o skupienie ośrodków gospodarczych rządy krajów uprzemysłowionych mogą podjąć próbę zmniejszenia opodatkowania przedsiębiorstw (przeniesienie obciążenia podatkowego na pracowników i konsumentów i (lub) redukcja świadczeń państwowych), ograniczenia świadczeń socjalnych oraz obniżenia standardów prawa pracy i standardów ochrony środowiska, aby sprostać wzmożonej konkurencji ze strony krajów rozwijających się oraz innych krajów uprzemysłowionych. Takie tendencje dojdą do głosu przede wszystkim w tych krajach uprzemysłowionych, które utraciły swoje miejsce w światowej czołówce technologicznej i muszą podjąć rywalizację z napierającymi krajami znajdującymi się w stadium szybkiego rozwoju gospodarczego. Rodzą się więc obawy, że takie kraje uprzemysłowione wprawiają w ruch negatywną spiralę, np. w postaci rywalizacji w zakresie obniżenia podatków.

Fakt, iż jedenaście krajów UE stworzyło wspólny europejski rynek wewnętrzny ze wspólną europejską walutą, co z kolei zakłada jednakowe reguły polityki gospodarczej oraz wzajemne uzgodnienia pomiędzy nimi, osłabia tę zewnętrzną presję, gdyż ekonomiczna zależność poszczególnych krajów UE wiąże się z rynkiem UE, a poza jego zasięgiem nie odgrywa tak wielkiej roli.

⁶ Por. K. Gottwald, H.-R. Hemmer, *Entwicklungsländer im Zeitalter der Globalisierung: Regionale Trends und wirtschaftspolitische Empfehlungen* (Entwicklungsökonomische Diskussionsbeiträge nr 26), Gießen 1998, s. 22 n.

Kraje rozwijające się mogą czerpać korzyści z globalizacji ze względu na to, iż nie zagraża im bezpośrednio protekcjonizm ze strony krajów uprzemysłowionych i innych krajów rozwijających się, co oznacza dogodny dostęp do rynków eksportowych. Inwestycje mające na celu rozwój gospodarki eksportowej okażą się więc z pewnością rentowne. Kraje rozwijające się mogą ponadto przez bezpośrednie inwestycje łatwiej przyswoić sobie technologię zachodnich krajów uprzemysłowionych⁷ i osiągnąć wzmożony napływ kapitału. Ogólnie rzecz biorąc, umożliwia to szybki i trwały proces rozwoju, którego skutki dają się odczuć również w najbardziej ubiednionych grupach ludności dzięki redukcji skrajnej biedy. Rozwój gospodarczy może znacznie przewyższyć przyrost ludności, ponieważ wzrasta dochód na jednego mieszkańca, a liczba urodzeń maleje; dzieje się tak między innymi w związku z dłuższym okresem edukacji młodych kobiet. Tendencje te dają się w ostatnich latach zaobserwować w wielu krajach azjatyckich.

Problemy pojawiają się w takim procesie wówczas, gdy nie wszystkie dziedziny życia społecznego rozwijają się równoległe do przemian ekonomicznych. Do zahamowania procesu rozwoju może więc dojść, jeżeli np. nie rozbuduje się w porę systemu szkolnictwa; związany z tym brak wykwalifikowanych pracowników stanowi przeszkodę dla dalszego rozwoju. Również długotrwałe lekceważenie ochrony środowiska może spowodować ogromne szkody w gospodarce narodowej (np. wzrost zachorowań pracowników, spadek wydajności ziemi wskutek erozji). Brak troski o równowagę społeczną zaostrza konflikty społeczne, które mogą doprowadzić do zachwiania sytuacji ekonomicznej i politycznej. Kryzys azjatycki w 1997 roku jest wyrazem takich negatywnych efektów, gdyż m.in. system bankowy nie był dostosowany do poziomu rozwoju ekonomicznego, a zarazem zabrakło odpowiednio wykwalifikowanych państwowych jednostek nadzorczych. Międzynarodowe rynki finansowe szybko i bezlitośnie dają odczuć konsekwencje błędów w polityce gospodarczej. Rządy muszą więc podporządkować się tym warunkom zewnętrznym. Wymiar oraz czas trwania kryzysów uzależniony jest od tempa działań mających na celu usunięcie deficytów bądź też od tego, czy np. wewnętrzne struktury władzy autorytarnych reżimów nie blokują koniecznych reform.

Globalizacja gospodarki przynosi problemy tym krajom rozwijającym się, które ze względu na słabość oraz błędy rządu w zakresie polityki gospodarczej, jak również z powodu niskiego poziomu prywatnego sektora gospodarczego, nie wykorzystują pojawia-

⁷ Por. tamże, s. 17 n.

jących się szans, oraz krajom, które wskutek braku elementarnych instytucji społecznych (oświaty, infrastruktury, praworządności) nie posiadają dostatecznych predyspozycji do podjęcia produkcji, która byłaby konkurencyjna na rynku światowym. Szansę dla biedniejszych krajów rozwijających się stanowi np. przeniesienie gałęzi gospodarki, wymagających znacznego nakładu pracy (przemysł tekstylny i odzieżowy), z nowo uprzemysłowionych krajów (Korea Południowa, Tajwan) do krajów słabo rozwiniętych (np. Bangladesz). Negatywnych skutków globalizacji doświadczają te kraje, które nie podporządkowują się zasadom wzmożonej konkurencji, albo określone grupy czy regiony w krajach rozwijających się, które nie chcą lub nie mogą się dostosować do nowych warunków, ponieważ z jednej strony brakuje im informacji dotyczących przyczyn przemian ekonomicznych oraz możliwości działania, a z drugiej strony zasoby materialne nie wystarczają do rozwinięcia strategii mających na celu funkcjonowanie w nowej sytuacji gospodarczej. Zwłaszcza najbiedniejszym krajom zagraża jeszcze dalej idący regres, jak dzieje się to przede wszystkim w większości państw afrykańskich na południe od Sahary.

Ekonomiczne procesy globalizacji pociągają za sobą również konsekwencje polityczne, z których kilka trzeba tutaj wymienić. Umocnienie dyktatury staje się coraz trudniejsze, gdyż nowe technologie (telewizja satelitarna, Internet) uniemożliwiają totalną kontrolę informacji. Jedynie za cenę absolutnego upadku (Korea Północna) można zrezygnować z wykorzystywania technologii wpływających na polityczną destabilizację (PC, fotokopiarki) oraz z otwarcia się na zewnątrz. Obniżenie kosztów transportu i komunikacji umożliwia intensywniejsze kontakty także pomiędzy organizacjami w krajach uprzemysłowionych i rozwijających się, które nie działają z ramienia rządu. W szerszym niż dotychczas zakresie mogą one brać udział w ważnych światowych konferencjach (konferencja w Rio, Światowa Konferencja Handlowa itd.) i wywierać wpływ na podejmowane decyzje. W ten sposób wyłania się międzynarodowa społeczność cywilna, co z kolei oddziałuje na tworzenie się społeczności cywilnej w krajach rozwijających się. Fakt, iż takie grupy postulują przestrzeganie uzgodnień międzynarodowych (np. *Karty praw człowieka*), sprzyja ich realizacji.

Niebezpieczeństwa pojawiają się przede wszystkim w związku z tym, iż dyktatorzy i grupy terrorystyczne mają łatwiejszy dostęp do nowoczesnej broni, co utrudnia lokalne rozgrywanie konfliktów. Rozwój komunikacji oraz spadek cen transportu sprzyja poza tym nie tylko czerpaniu zysków z turystyki zagranicznej, lecz także niepożądanym ruchom migracyjnym, szybkiemu rozprzestrzenia-

niu się chorób zakaźnych, turystyki w celach seksualnych, handlu narkotykami oraz innych form zorganizowanej przestępczości.

W skali światowej pojawiają się w związku z globalizacją następujące główne problemy: Po pierwsze, negatywne zmiany i zaburzenia, które dochodzą do głosu w jednym kraju, mogą pociągnąć za sobą globalne reakcje łańcuchowe: dotyczy to przede wszystkim międzynarodowych powiązań między rynkami finansowymi. Kryzys wielkiego banku lub jakiegoś kraju ma oddźwięk na całym świecie, przy czym rynki wykazują tendencję do zdecydowanie przesadnych reakcji. Po drugie, w obliczu globalnego współzawodnictwa powstają potężne, rozwijające działalność na całym świecie koncerny, które przewyższają pod względem potęgi ekonomicznej rząd wielu mniejszych krajów. Rodzi się więc pytanie, czy polityka krajowa może jeszcze stworzyć efektywne warunki ramowe dla gospodarki. Po trzecie, globalne rozprzestrzenianie się metod produkcji i konsumpcji, jakimi kierują się obecnie zachodnie kraje uprzemysłowione, może spowodować zapaść ekonomiczną na skutek przeciążenia centralnych mediów środowiska oraz wstrzymanie rozwoju gospodarczego z powodu gospodarki rabunkowej.

Ambiwalencja procesów globalizacji⁸, mianowicie szanse na bezkonfliktową przyszłość dla ludzkości i globalne rozprzestrzenienie dobrobytu, a z drugiej strony poważne ryzyko i problemy, wymagają aktywnego udziału w ich kształtowaniu, aby wykorzystać szanse i możliwości, a zarazem przezwyciężyć problemy i zmniejszyć ryzyko. Do rozwinięcia takiej aktywności konieczne są założenia społeczno-etyczne, gdyż globalne reguły i organizacje (instytucje) muszą się opierać na takich systemach wartości, które spotykają się z ogólną akceptacją na scenie międzynarodowej, równocześnie jednak powinny zachować zdolność działania.

3. Społeczno-etyczne refleksje nad globalizacją

Zgodnie z przekazem Starego Testamentu, wszyscy ludzie wywodzą się od jednej pary, co symbolizuje fundamentalną jedność całego rodzaju ludzkiego i jest wyrazem przynależności wszystkich ludzi do jednej wspólnej rodziny (por. KDK 2 i 3). Chrześci-

⁸ Por. Grupa ekspertów „gospodarki światowej i etyki społecznej” przy współpracy organizacji kościelnych Adveniat, Caritas, Misereor, missio Aachen, missio München i Renovabis: *Die vielen Gesichter der Globalisierung. Perspektiven einer menschengerechten Weltordnung*, Bonn 1999.

jańską wizję świata charakteryzuje właściwie od zawsze uniwersalna perspektywa ogarniająca całą ziemię i wszystkich ludzi, czego odzwierciedleniem jest zasadniczo nieograniczone przykazanie miłości, które obejmuje także obcych i wrogów. Wieść o królestwie Bożym ma być głoszona wszystkim narodom. To przesłanie biblijne staje się impulsem do uznania faktu, iż wszyscy ludzie na całym świecie mają z założenia jednakową godność, gdyż wszyscy są „obrazem Boga” (Rdz 1, 26). Przekonanie to traciło w historii chrześcijaństwa swą wyrazistość często na skutek braku szacunku wobec obcych religii i kultur narodów pozaeuropejskich. Faktyczne uznanie i zagwarantowanie godności człowieka dzięki sformułowaniu konkretnych praw człowieka jest przedmiotem polityki międzynarodowej zaledwie od pięćdziesięciu lat (Deklaracja praw człowieka ONZ z 1948 roku). Dopiero w drugiej połowie XX wieku wzrosła wśród chrześcijan świadomość odpowiedzialności za struktury globalne. Wyrazem tej tendencji jest w protestantyzmie Światowa Rada Kościołów, a w Kościele katolickim — przede wszystkim Sobór Watykański II, encyklika Pawła VI *Populorum progressio* z 1967 roku i encyklika Jana Pawła II *Sollicitudo rei socialis* z 1987 roku. Problematyką tą zajmuje się również papieska rada *Justitia et Pax*. Po Soborze kwestię godności człowieka chrześcijanie ujęli w hasła: „Pokój, równość i ochrona stworzenia”. Kościelne organizacje charytatywne, takie jak: Chleb dla świata, Misereor i inne, uzewnętrzniają to powszechne zaangażowanie.

Wiara chrześcijańska nie tylko zachęca do realizowania czynów miłosierdzia, których wyrazem są tego typu przedsięwzięcia, lecz otwiera też pełną nadziei perspektywę na przyszłość ludzkości. Zasadniczym celem chrześcijan jest w tym względzie zapewnienie wszystkim ludziom na ziemi praw człowieka w sensie indywidualnego prawa do wolności, umożliwienia wszystkim ludziom wywierania wpływu na decyzje polityczne dotyczące ich życia (prawo partycypacji), zagwarantowania wszystkim ludziom materialnych podstaw godnej człowieka egzystencji oraz możliwości rozwoju (prawa społeczne i kulturalne). Międzynarodowe stosunki polityczne muszą przybrać formę, która pozwoli na pokojowe rozwiązywanie konfliktów. Stosunki ekonomiczne powinny otworzyć przede wszystkim najbiedniejszym krajom perspektywę samodzielnego rozwoju. Ogólnie rzecz biorąc, gospodarka światowa musi zmierzać ku temu, aby również przyszłe pokolenia miały do dyspozycji wystarczające zasoby, które zapewnią im godne warunki życia. Nastanie wspólnego dobra na całym świecie uzależnione jest od spełnienia tych najważniejszych postulatów.

Co prawda, we wspólnym dobru na świecie⁹ ekonomia odgrywa ważną rolę, ale całościowy rozwój ludzkości wykracza poza aspekty ekonomiczne. Z tej racji konieczne jest stworzenie w sferze ekonomicznej międzynarodowych systemów zasad i światowych organizacji, aby poprzez powołanie do życia i usprawnienie instytucji można było odpowiedzieć na wymagania wspólnego dobra. Z punktu widzenia chrześcijańskiej etyki społecznej struktury międzynarodowe powinny przyjąć charakter „układu społeczności świata”¹⁰, który — analogicznie do wyobrażenia Johna Rawla — opierając się na bezstronności, obejmowałby na równych prawach wszystkie państwa, ze szczególnym uwzględnieniem krajów słabszych (głównie biednych)¹¹.

4. Ocena dzisiejszych instytucji globalnych z perspektywy etyki społecznej

Mierząc obecną strukturę stosunków międzynarodowych miarą tych postulatów, trzeba stwierdzić, iż po pierwsze, zachodnie kraje uprzemysłowione wywierają dominujący wpływ na kształtowanie światowych norm oraz organizacji międzynarodowych (Rada Bezpieczeństwa ONZ, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy), ponieważ zostały one powołane do życia w okresie powojennym bez udziału krajów Trzeciego Świata (lub z bardzo małym ich udziałem). Po drugie, zakres globalnych ustaleń okazuje się niewystarczający, gdyż nie regulują one wielu naglących problemów lub czynią to w sposób nader niedoskonały, czego przykładem jest brak ustawodawstwa dotyczącego konkurencji prywatnych przedsiębiorstw na rynku światowym. Podobny deficyt daje się dostrzec w kwestiach ochrony środowiska (ochrony klimatu). Po trzecie, obecne systemy prawne, podobnie jak organizacje międzynarodowe, nie gwarantują bezstronnej interpretacji obowiązujących ustaleń ze względu na brak międzynarodowych trybunałów (np. w zakresie ochrony praw człowieka w skali światowej, w sferze światowego prawa handlowego), których postanowienia miałyby wiążący charakter. Po czwarte, przeforsowanie globalnych reguł w poszczególnych krajach przebiega asymetrycznie

⁹ Por. R. Marx, *Weltgemeinwohl als sozioethische Kategorie*, „Stimmen der Zeit” 212 (1994) 37-48.

¹⁰ Por. O. Höffe, *Demokratie im Zeitalter der Globalisierung*, München 1999.

¹¹ Por. J. Wiemeyer, *Eurapäische Union und weltwirtschaftliche Gerechtigkeit*, Münster 1998, zwł. rozdz. 3.

i w dziedzinie ekonomicznej możliwe jest jedynie wobec mocno zadłużonych krajów rozwijających się, nie zaś wobec silnych krajów uprzemysłowionych. Wielu międzynarodowych postanowień (praw człowieka, umów dotyczących ochrony środowiska, społecznych praw Międzynarodowego Urzędu Pracy: ILO) nie da się wprowadzić w życie także w krajach rozwijających się. Po piąte, liczne międzynarodowe systemy reguł i organizacje międzynarodowe nie są dostatecznie skoordynowane, mimo iż z perspektywy normatywnej można mówić o wzajemnej zależności różnych systemów organizacyjnych, gdyż wszystkie muszą mieć na uwadze identyczne zasady społeczno-etyczne, a osiągnięcie wspólnego dobra na świecie wymaga ich koherencji.

Deficyt w tych dziedzinach wyznacza kierunek dalszego rozwoju instytucji międzynarodowych. Zgodnie z zasadą pomocniczości, powinny one jednak zawsze dawać pierwszeństwo strukturom krajowym¹². Tylko wówczas, gdy działania poszczególnych państw oraz wspólnoty kontynentalne (UE) nie mogą zrealizować zasadniczych założeń wspólnego dobra na świecie, konieczna jest ingerencja instytucji globalnych. Europejski proces zjednoczenia w UE stanowi ważną odpowiedź na globalizację¹³, której konsekwencją, zgodnie z tymi normatywnymi refleksjami nad problematyką globalizacji, powinno być utworzenie instytucji o światowym zasięgu.

5. Globalne kształtowanie struktur

Z normatywnego punktu widzenia chrześcijańskiej etyki społecznej równoległe do rozwoju globalnego współzawodnictwa należy kształtować globalne ustalenia i instytucje, aby poprzez polityczne posunięcia dostosować procesy ekonomiczne do wymogów wspólnego dobra na świecie¹⁴. Konieczne jest ustalenie takich reguł gospodarki globalnej, dzięki którym konkurencja przyniesie korzyści wszystkim krajom i które jednocześnie umożliwią uzupełnienie lub zastąpienie konkurencji w krajach, gdzie rynki nie funkcjonują lub przynoszą z normatywnego punktu widzenia niepożądane rezultaty. Reguły globalne muszą przede wszystkim ujednoczyć politykę poszczególnych krajów, aby w ten sposób zapobiegać uzyskaniu przez nie nadmiernych korzyści z konkurencji. W tym względzie można wskazać tutaj tylko kilka głównych elementów. Po pierwsze, poszczególne kraje muszą przestrzegać za-

¹² Por. O. Höffe, dz. cyt., s. 126 nn.

¹³ Por. U. Beck, *Was ist Globalisierung?*, Frankfurt a. M. 1997, s. 259 nn.

¹⁴ Por. R. Marx, dz. cyt., s. 44 n.

sad, jakimi organizacje międzynarodowe regulują światową wymianę handlu i usług. USA i UE powinny w konfliktach handlowych zrezygnować z wykorzystywania swojej mocnej pozycji w polityce gospodarczej przeciwko słabszym krajom¹⁵. WTO winna utworzyć urząd do spraw konkurencji, który kontrolowałby tworzenie i nadużywanie prywatnej potęgi gospodarczej przez koncerny międzynarodowe. Po drugie, wspólne ustalenia w zakresie ochrony środowiska muszą zapobiec dalszym udogodnieniom w komunikacji międzynarodowej w postaci nieopodatkowania benzyny lotniczej, diesla itd.; przedsiębiorstwa komunikacyjne muszą również ponosić koszty finansowe stosownie do zanieczyszczenia środowiska, jakie powodują. Konieczne jest też utrzymanie określonego minimalnego poziomu produkcji dóbr o szczególnej szkodliwości dla środowiska. Równie ważne jest skuteczne ograniczenie emisji najbardziej szkodliwych substancji (takich jak CO₂) we wszystkich krajach. Po trzecie, w sferze społecznej konieczne jest zapewnienie poprawy warunków pracy (czas pracy, ochrona zdrowia), wynagrodzenia oraz zabezpieczeń socjalnych odpowiednio do gospodarczej efektywności i rozwoju produktywności poszczególnych krajów rozwijających się. Należy także umożliwić samorządom przedsiębiorstw i związkom zawodowym reprezentowanie interesów pracowników. Po czwarte, trzeba zwiększyć kontrolę międzynarodowych rynków finansowych w celu uniknięcia zaburzeń w gospodarce realnej, przede wszystkim utraty miejsc pracy z powodu niestabilności sektora finansowego i upadku banków. Po piąte, obowiązkiem krajów uprzemysłowionych jest długodystansowe udostępnienie głównie biedniejszym krajom rozwijającym się środków, które umożliwią im stworzenie materialnych podstaw do zaistnienia na rynku światowym, jak również inwestowanie mające na celu ochronę środowiska oraz usprawnienie systemu zabezpieczeń społecznych.

Trzeba więc znaleźć takie koherentne globalne ustalenia, których przyjęcie będzie możliwe zarówno w wielu krajach uprzemysłowionych, jak i w krajach rozwijających się: krajom uprzemysłowionym zależy na tym, by brak minimalnych standardów społecznych oraz standardów ochrony środowiska w krajach rozwijających się nie spowodował zakłóceń w rozwoju konkurencji. W interesie krajów rozwijających się leży z kolei, by kraje uprzemysłowione jeszcze bardziej otworzyły swoje rynki na produkty z krajów rozwijających się i by one same dzięki napływowi

¹⁵ Odnośnie do krytyki polityki UE por. J. Wiemeyer, dz. cyt., rozdz. 4 i 6.

kapitału i pomocy w zakresie technologii mogły stworzyć skuteczne warunki do intratnego udziału w rynku światowym. Wszystkie kraje są zainteresowane regulacją rynków finansowych oraz prywatnej konkurencji w celu zapewnienia stabilności monetarnej i funkcjonalności konkurencji. Tak więc właściwe i długodystansowe oszacowanie własnych korzyści przez wszystkie zainteresowane strony może prowadzić do działań, jakie z punktu widzenia etyki społecznej należy przedsięwziąć. Należałoby zatem szczególnie opracować projekty takich rozległych ustaleń i instytucjonalizować je w postaci organizacji międzynarodowych. Zakłada to częściową rezygnację państw z ich suwerenności, jak tego wymaga chrześcijańska etyka społeczna¹⁶. Społeczna nauka Kościoła powinna przyczyniać się do kształtowania w społeczeństwach krajów uprzemysłowionych i krajów rozwijających się świadomości koniecznej do realizacji takich zamierzeń.

Uwagi końcowe

Wzajemne zależności pomiędzy różnymi krajami będą się pogłębiać także w przyszłości. Proces globalizacji jawi się jako nieunikniona konieczność i jest już z czysto technologicznych przyczyn nieodwracalny. Z punktu widzenia etyki społecznej zachodzi więc potrzeba ustalenia zasad kształtujących tenże proces globalizacji, których wyrazem będą konkretne instytucje. Ponieważ Kościół katolicki może się angażować w sferze politycznej ze względu na polityczny charakter Watykanu, z drugiej zaś strony jest — jako Kościół światowy — globalną organizacją niepolityczną o najszerszym chyba zasięgu, która w niepowtarzalny sposób skupia ludność wielu krajów, przeto ma możliwość wywierania wpływu na przebieg procesu globalizacji na podstawie chrześcijańskich społeczno-etycznych systemów wartości. W celu stworzenia koniecznych zasad, obowiązujących na całym świecie, trzeba by więc uaktywnić i zsumować doświadczenia katolików z różnych krajów.

Poszczególne Kościoły lokalne powinny więc ostrzegać przed koncentrowaniem się jedynie na sprawach narodowych i uzmysławiać wiernym, iż zrastanie się gospodarki światowej jest z perspektywy Ewangelii, zasadniczo efektem pożądanym, w związku z czym nie należy go demonizować. Zadaniem społecznej nauki Kościoła nie jest bowiem przekazywanie naiwnej „odwagi w pa-

¹⁶ Por. F. Furger, *Politik oder Moral?*, Solothurn—Düsseldorf 1994, s. 336 nn.

trzeniu w przyszłość”, lecz wskazywanie realnych kroków, mających na celu kształtowanie procesów globalizacji. Kraje uprzemysłowione oraz kraje rozwijające się powinny zabiegać o to, by posunięcia polityczne stwarzały faktyczne szanse ku temu, żeby wszystkie grupy społeczeństw mogły czerpać korzyści z pozytywnych skutków globalizacji. Ponadto ważne jest wprowadzanie ekonomicznych, regionalnych i społecznych zmian strukturalnych, będących wynikiem procesu globalizacji, w taki sposób, aby wyrównać szkody poniesione przez grupy, które doświadczyły negatywnych skutków globalizacji, i ułatwić im dostosowanie się do nowej rzeczywistości rynkowej oraz wskazać nowe perspektywy.

tłum. Barbara Szlagor